

HELENA CHOJNACKA
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

Z DYSKUSJI NA POZNAŃSKIEJ KONFERENCJI W SPRAWIE CEN PRODUKTÓW ROLNYCH

Z inicjatywy nowo powstałej Komisji Ekonomiki Obrotu Rolniczego przy Komitecie Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN odbyła się w dniach 14—15 XII 1960 r. w Poznaniu konferencja naukowa, poświęcona niektórym problemom z zakresu zagadnień rynku rolnego.

Problematyka rynku rolnego w ogóle, zwłaszcza zaś zagadnienie cen rolnych i z tym związane poznanie podstaw dla prawidłowej polityki cen, w odniesieniu do rolnictwa, stanowią zasadniczą i organiczną część systemu gospodarczego. Problematyka ta stanowi od szeregu lat, wprawdzie ze zmiennym nasileniem, przedmiot zainteresowań szerokiego grona ekonomistów rolnych, prowadzących badania z tego zakresu w różnych placówkach naukowych. Dobrze się też stało, że u progu nowego planu 5-letniego oraz w okresie dyskusji nad perspektywicznym planem rozwoju gospodarki narodowej Komitet Ekonomiki Rolnictwa PAN podjął inicjatywę i zorganizował konferencję naukową z zakresu problematyki cen rolnych. Zadaniem konferencji była konfrontacja i wymiana poglądów między naukowcami, pobudzenie do dalszych poszukiwań i dyskusji w zakresie problematyki rynku rolnego. Szkoda tylko, że na konferencji poznańskiej w niedostatecznym stopniu reprezentowani byli zarówno zainteresowani ekonomiści jak i praktycy centralnej administracji gospodarczej.

Tematykę i kierunek obrad określiły wygłoszone na konferencji trzy podstawowe referaty. Prof. dr M. Pohorille (SGPiS — Warszawa) w referacie „**Przydatność znajomości kosztów jednostkowych dla polityki cen w odniesieniu do rolnictwa**” omówił cztery problemy teoretyczne:

a) cel produkcji gospodarstw chłopskich, b) ocenę własnej pracy rolnika, c) oprocentowanie środków własnych w gospodarstwie rolnym, d) określenie grupy gospodarstw, których koszty mają decydujące znaczenie dla polityki cen.

Prof. Pohorille precyzuje dwa założenia wstępne do swoich rozważań. Problem oparcia polityki cen artykułów rolniczych na kalkulacji kosztów jednostkowych rozpatruje w aspekcie ekonomicznym, wychodząc z założenia, że aspekt społeczno-moralny, aczkolwiek istotny, musi być rozpatrywany w ścisłym związku z prawami rządzącymi rozwojem produkcji społecznej.

Następną przesłanką prof. Pohorille jest sprecyzowanie odpowiedzi na pytanie, czy gospodarstwo chłopskie posługuje się przy ocenie opłacalności poszczególnych gałęzi produkcji kategorią kosztu czy dochodu globalnego (w okresach długich). W przekonaniu autora, gospodarstwo chłopskie dąży do maksymalizacji dochodu globalnego, nie zaś zysku, z tym jednak, że postulatu tego nie można absolutyzować. Chłop bowiem nie dąży bynajmniej do zwiększenia dochodu bez względu na wielkość nakładu pracy. Określoną rolę przy podejmowaniu decyzji produkcyjnych odgrywa niewątpliwie stosunek spodziewanego wzrostu dochodu do dodatkowego nakładu pracy. Chodzi tu o oddziaływanie pewnej konkretnej rzeczywistości społecznej. Wynagrodzenie za dzień pracy (rolnika i jego rodziny), jakie musi akceptować drobny producent rolny zależy od dwóch czynników: od wielkości całkowitego dochodu i od możliwości zarobkowania poza gospodarstwem.

Omawiając następnie problem działania pewnych obiektywnych mechanizmów w zakresie reakcji gospodarstw chłopskich na bodźce cenowe, referent dochodzi do następujących wniosków:

1. Producenci rolni reagują (w okresach krótkich) na zmianę ogólnego poziomu cen w zasadniczo odmienny sposób niż na zmianę cen poszczególnych produktów. Przy ogólnej obniżce cen produktów rolniczych często występuje zjawisko negatywnej elastyczności podaży. Spadek cen jednego czy kilku produktów (przy założeniu *ceteris paribus*) skłoni rolników do prób przestawienia się na produkcję bardziej rentowną. Próby takie wystąpią również przy nierównomiernym wzroście cen. Rolnicy, stając przed koniecznością wyboru między różnymi możliwymi sposobami wykorzystania stojących do ich dyspozycji czynników produkcji, kierują się w swych decyzjach nie absolutną wysokością ceny tego czy innego produktu, lecz relatywną opłacalnością gałęzi produkcji rolnej. Stąd rozpatrywanie cen poszczególnych produktów i porównywanie ich z kosztami pozbawione jest — zdaniem referenta — większego znaczenia.

Relatywna opłacalność poszczególnych gałęzi produkcji ulega zmianom na skutek zmian zachodzących w cenach i kosztach. O ile przeto próby bezpośredniego ustalania cen na podstawie jednostkowych kosztów produkcji są zawodne, o tyle śledzenie dynamiki cen i kosztów oraz badanie zmian zachodzących w relacjach cen jest niezbędne, jeżeli chcemy uzyskać orientację odnośnie do przyszłych reakcji gospodarstw chłopskich na zmiany cen.

Z punktu widzenia potrzeb stymulowania rozwoju produkcji rolnej nie jest rzeczą obojętną, czy wzrost dochodów producentów jest rezultatem obniżki kosztów, czy wzrostu cen. Pierwsza droga oznacza rozszerzenie rynku zbytu artykułów rolniczych, druga zaś jego zwężenie. A zatem długofalowa polityka cen musi opierać się na kalkulacji i analizie kosztów produkcji.

Pomijając dyskusyjne problemy metod kalkulacji kosztów jednostkowych — zgodnie z charakterem referatu — prof. Pohorille wskazał na dwa wnioski o znaczeniu ogólnoteoretycznym. Pierwszy z nich sprowadza się do wykazania, że przy kalkulacji kosztów jednostkowych należy uwzględnić oprocentowanie zastosowanego w danej gałęzi produkcji rolnej kapitału. Drugi zaś, że należy dążyć do zastąpienia umownej wyceny pracy własnej rolnika przez wielkość bardziej zbliżoną do rzeczy-

wistości. W referacie wykazano, że posługiwanie się w tej analizie kosztami umownymi (tj. w oparciu o umowną „opłatę” własnej pracy) ma ograniczony zakres. Ocena nakładów własnej pracy jest zmienna w gospodarstwie chłopskim. Statystyczne uchwycenie tej wielkości jest wręcz niemożliwe. W związku z tym referent wysunął dwa praktyczne wnioski: 1) należy odrębnie ewidencjonować i analizować nakłady pracy uprzedmiotowionej i żywej, 2) należy, z jednej strony, śledzić indeks cen środków produkcji dla rolnictwa, z drugiej zaś — procesy zachodzące w gospodarstwach chłopskich i gospodarce narodowej mające wpływ na wycenę własnej pracy rolnika (np. łatwość uzyskania sezonowej pracy w budownictwie, w PGR). Może bowiem zaistnieć sytuacja, gdy relatywna opłacalność poszczególnych gałęzi produkcji nie ulegnie zmianie (ceny i nakłady na produkcję nie uległy zmianie), natomiast własna robocizna stanie się „droższa” lub „tańsza”. Przyjęcie w takiej sytuacji umownego kosztu robocizny nie pozwoli zrozumieć ewentualnych reakcji producenta.

W ostatniej kwestii, będącej przedmiotem rozważań referatu — wyboru grupy gospodarstw, których koszty mają decydujące znaczenie dla polityki cen — Prof. Pohorille stwierdził, że nie należy ograniczać się ani do kosztów gospodarstw przeciętnych, ani marginalnych. Szczególnie doniosłe znaczenie dla polityki cen mają koszty dwóch grup gospodarstw: grupy gospodarstw dostarczającej dominującą część produkcji towarowej oraz grupy gospodarstw wytwarzającej w warunkach gorszych niż przeciętne, lecz odgrywających mimo to istotną jeszcze rolę w zaopatrzeniu rynku.

Analiza kosztów tej ostatniej grupy gospodarstw ma poważne znaczenie dlatego, że gospodarstwa te są najbardziej narażone — w przypadku niekorzystnych zmian w cenach i kosztach — na dekapitalizację.

Referat prof. Pohorille przedstawiający w wielu kwestiach nowe, pogłębione ujęcie problematyki kosztów jako podstawy dla polityki cen, spotkał się na konferencji z żywym zainteresowaniem. Fakt jednak, że uczestnicy konferencji mieli możliwość dyskusji na podstawie wygłoszonego, a nie uprzednio przeczytanego referatu (rozesłane uprzednio tezy były zbyt ogólne i niewspółmierne do bogatej treści i problematyki zaprezentowanej w referacie) zaważył do pewnego stopnia na dyskusji.

Referat prof. dra S. Schmidta i mgra J. Steczkowskiego (WSR — Kraków) „Rzutowanie planu perspektywicznego (1960—1975) na ceny produkcji rolniczej” miał za zadanie uchwycenie tendencji, jakie występują w zakresie kształtowania się dochodu globalnego w rolnictwie jako całości, w zależności od poziomu cen artykułów rolnych i przy założeniu stałych cen na artykuły przemysłowe. Uchwycenie takich tendencji ma duże znaczenie poznawcze. Poziom dochodu rolnictwa rzutuje bowiem na rozmiary akumulacji, a zatem na rozwój sił wytwórczych oraz na poziom życiowy ludności.

W związku z tym, że tego typu badania nie były jeszcze prowadzone, doniesienie autorów miało raczej charakter orientacyjny, zarówno w zakresie zastosowanej metody, jak i uzyskanych wyników. Wnioski autorzy formułowali bardzo ostrożnie zastrzegając się, że nie mogą one służyć ostatecznemu ustaleniu ścisłych dyrektyw, lecz są ogólną aproksymacją rzeczywistości. Ich orientacyjny charakter może być punktem wyjścia

dla dalszych bardziej szczegółowych poszukiwań. Główną przeto uwagę autorzy zwrócili na metodę dokonanych obliczeń, przedstawiając dość szeroką w tym zakresie dokumentację. W krótkim sprawozdaniu jest niemożliwością zaprezentowanie tak obszernego materiału liczbowego, bez którego omówienie metody miałyoby się z celem. Nie zachodzi taka potrzeba i z tego względu, że już po konferencji autorzy sami przygotowali bardziej syntetyczne opracowanie, które publikowane jest w niniejszym numerze Zagadnień.

Trzeci referat prof. dra Z. Zakrzewskiego (WSE — Poznań) poświęcony był „**Kierunkom badań nad rynkiem produktów rolnych**”¹⁾.

Prof. Zakrzewski dokonał przeglądu powojennego piśmiennictwa z dziedziny rynku rolnego, systematyzując powojenny dorobek naukowy w trzech grupach: a) prace teoretyczno-poznawcze, b) metodologiczne, c) oraz o charakterze polityczno-gospodarczym. Dla każdej z tych grup charakterystyczne jest zjawisko koncentracji tematyki badawczej wokół — z pewnością istotnych i ważnych zagadnień — podaży produktów rolnych, systemu skupu, cen oraz spożycia w skali makroekonomicznej, przy niedostatecznym jednakże uwzględnieniu tychże w skali mikroekonomicznej oraz problematyki ekonomiczno-organizacyjnej rynku rolnego. Rzutuje to z kolei na wyraźny niedostatek prac zajmujących się określeniem form przeniesienia wyników badań makroekonomicznych do aparatu skupu i handlu i wyrażenia rozwiązań teoretycznych w treści planu gospodarczego.

Analizując piśmiennictwo z zakresu rynku rolnego według środowisk prof. Zakrzewski wskazał, że największą produkcję naukową ma środowisko warszawskie z tym, że główny ciężar pracy badawczej z tego zakresu spoczywa na odpowiednich katedrach wyższych uczelni, które — zdaniem referenta — nie posiadają sprzyjających warunków dla rozwijania badań empirycznych. Badania te powinny być prowadzone przede wszystkim w instytutach.

Na najbliższe lata szczególne zainteresowanie nauki powinno być skierowane na: podjęcie badań nad rozbudową aparatu rynkowego w związku z przewidywanym wzrostem podaży produktów rolnych, ustaleniem kierunków spożycia żywności na tle procesów uprzemysłowienia kraju i przewidzianego wzrostu dochodów ludności, zbadanie możliwości podniesienia efektywności obrotów na rynku rolnym (koszty, ceny, marże).

Tematyka konferencji, jak wynika z referatów, była dość rozległa, wymagająca dyskusji w dość szerokim gronie ekonomistów rolnych. Trudno zatem się dziwić, że w ciągu półtoradniowej konferencji nie zdołano przedyskutować dogłębnie i wyczerpująco wszystkich zagadnień przedstawionych w referatach. Niemniej dyskusja, jaka miała miejsce, była ożywiona i wykazała duże zainteresowanie i troskę uczestników o właściwe (naukowe) opracowanie podstaw dla polityki cen rolnych, która sprzyjałaby szybkiemu rozwojowi produkcji rolniczej.

W szerokiej tematycznie dyskusji wzięło udział 20 uczestników konferencji. Nie sposób w ograniczonej relacji z obrad zaprezentować wszystkich stanowisk i polemik. Ograniczymy się do głównych proble-

¹⁾ Zamieszczony w całości w niniejszym numerze Zagadnień

mów dyskusji, raczej o charakterze polemicznym. Można w zasadzie wydzielić trzy nurty dyskusji, z których każdy koncentrował się wokół problematyki poszczególnych referatów.

Z zakresu problematyki kosztów i cen przedmiotem dyskusji były następujące stanowiska.

Krytycznie ustosunkowano się do kwestii oprocentowania zaangażowanego w produkcji kapitału jako elementu kosztu. Prof. Brzoza (IER) uważa, że z punktu widzenia praktyki — nie przesądzając teoretycznej strony problemu — należy zdawać sobie sprawę, że w naszych warunkach mamy do czynienia z gospodarstwami o słabym wyposażeniu kapitałowym. Jeśli nie brać pod uwagę tzw. kapitału ziemi, to amortyzacja pozostałych środków trwałych w globalnej sumie nakładów wynosi około 5—10%, a oprocentowanie np. w wysokości 3—4% stanowiłoby około 2—3% ogółu kosztów. Praktycznie zatem biorąc, uwzględnienie lub też nieuwzględnienie oprocentowania kapitału w rachunku kosztów w niewielkim stopniu zaważy na ostatecznych wynikach. Odmiennie sprawa może przedstawiać się w gospodarstwach wysoko wyposażonych w środki produkcji np. w PGR, spółdzielniach produkcyjnych lub też niektórych gospodarstwach chłopskich.

Prof. Brzoza wyraził również wątpliwość, czy i na ile — praktycznie rzecz biorąc — drobny producent rolny dokonuje wyboru pomiędzy gałęziami produkcji w gospodarstwie z punktu widzenia oprocentowania włożonego kapitału. W istocie rzeczy poważna część narzędzi i maszyn rolniczych służy przy uprawie wszystkich ziemiopłodów, a te same budynki gospodarskie służą dla wszystkich rodzajów zwierząt gospodarskich. Dlatego też wydaje się, że oprocentowanie środków trwałych nie odgrywa praktycznie istotnej roli przy podejmowaniu decyzji u producentów. Natomiast — zdaniem prof. Brzozy — szereg danych wskazuje na to, że istotną rolę w tych decyzjach odgrywa rachunek ziemi i związany z tym problem uwzględnienia tego rachunku w kalkulacji kosztów.

Druga kwestia to przyjęcie kryterium liczenia w kosztach jednostkowych opłaty za własną pracę rolnika. Sprawa ta ma swoją długą historię zarówno w Polsce jak i w krajach zachodnio-europejskich i w Związku Radzieckim. Próby, które przeprowadzono w krajach zachodnio-europejskich w kierunku ustalenia dochodów ogółu rolników na poziomie robotników w przemyśle nie zostały nigdzie praktycznie zrealizowane i obecnie obserwuje się stopniowe odchodzenie od tego kryterium w odniesieniu do drobnych gospodarstw. Wynikiem dyskusji prowadzonej w Związku Radzieckim jest przyjęcie przez większość ekonomistów płacy robotników sowchozów jako podstawy wyceny pracy w rachunku kosztów kolchozów. W Instytucie Ekonomiki Rolnej przyjmuje się w rachunku kosztów umowną opłatę pracy na poziomie płacy robotnika rolnego w PGR.

Szereg uczestników konferencji wskazywało w dyskusji na bezzasadność przyjęcia w rachunku kosztów opłaty za pracę na poziomie płac poza rolnictwem.

Prof. Brzoza zwrócił uwagę, że przyjęcie opłaty na poziomie dochodu na dzień pracy osiąganego przez rolnika może prowadzić tylko do jednego wniosku: dobrze jest tak jak jest. W tym bowiem przypadku produkcja będzie zawsze opłacalna, a koszty równe cenom. Przyjmuje się bowiem wynik końcowy jako wielkość, którą producent powinien osiągnąć.

Również dr Dietl (WSE Poznań) uważa, że podstawą dla kalkulacji kosztów powinno być wynagrodzenie robotnika rolnego, a nie płace w przemyśle. Dostępna statystyka światowa wykazuje bowiem, że w dłuższych okresach czasu dochody rolników w porównaniu z uzyskiwanymi w innych pionach poza rolnictwem są znacznie niższe, z wyjątkiem może Australii i Nowej Zelandii. Np. w Wielkiej Brytanii dane z kilkunastu lat wykazują, że poziom dochodów w rolnictwie kształtuje się w stosunku do dochodów poza rolnictwem na poziomie 60—70%.

W kwestii współzależności kosztów i cen wskazywano (Prof. Brzoza, Prezes R z e n d o w s k i), że aczkolwiek i ceny i koszty są kategoriami samodzielnymi, niemniej trudno jest, zwłaszcza w rolnictwie, przeprowadzić ścisłą pomiędzy nimi granicę. W istocie rzeczy najpoważniejsze zmiany w kosztach są wynikiem zmian cen na produkty rolne.

Doc. Dr M a j e w s k i (WSR Olsztyn) wyraził pogląd, że znajomość kosztów dla polityki cen rolnych jest niezmiernie pożyteczna i korzystna dla producentów rolnych. Stopień doskonałości rachunku kosztów jest jednak różny w poszczególnych krajach i, jak wykazuje praktyka, jest zależny od stabilizacji produkcji i jej towarowości, od stopnia gospodarności w rolnictwie. W krajach o wyższej towarowości i specjalizacji produkcji rolnej jest również wyższa technika kalkulacyjna. Np. w Holandii przeprowadzono nawet próby obliczenia wpływu zmian zbiorowego układu pracy na koszt produkcji mleka. Wyniki tego rodzaju obliczeń stają się następnie przedmiotem przetargów między Związkiem Rolników Holenderskich a rządem o regulowaniu cen w obrębie państwa.

W rolnictwie, tak zresztą jak i w każdym dziale gospodarki narodowej, poziom cen i kosztów w różnych gospodarstwach jest silnie zróżnicowany. Doc. Majewski wskazał na cztery grupy gospodarstw, które można wydzielić z punktu widzenia poziomu kosztów i stopnia pokrycia ich przez ceny:

- a) niepokrywające kosztów w ramach istniejących cen,
- b) słabo pokrywające koszty przez istniejące ceny,
- c) mające nadwyżki nad kosztami i akumulację,
- d) mające pokaźne zyski, które przewyższają przeciętnie osiągnięte wyniki.

Zdaniem mówcy, dla polityki cen w stosunku do rolnictwa jest bardzo ważna znajomość wielkości tych poszczególnych grup, mając na uwadze, aby grupa najliczniejsza osiągała ceny przewyższające koszty. Ekonomisci holenderscy obliczyli, że ceny powinny być wyższe o 20% od nakładów uzasadnionych gospodarczo. Ta 20% nadwyżka przewidziana jest między innymi na modernizację gospodarstw rolnych, na wyposażenie członków rodzin wychodzących z gospodarstw, na zabezpieczenie emerytury.

Ostatnią sprawą z pierwszej grupy zagadnień dotyczyła racjonalnych i nieracjonalnych reakcji producenta rolnego na ceny (dr Nowicki — PAN, Prof. Schmidt, Prof. Brzoza, Prof. Pohorille). Prof. Brzoza uważa, że brak, lub też niepełne racjonalne postępowanie chłopca (w sensie racjonalności metodologicznej) np. liczenie, czy też nieliczenie kosztów produkcji, nie wyklucza automatycznie celowości takiego rachunku w ocenie jego postępowania. Niezależnie od tego czy chłop przyrównuje, czy też nie swój dochód na dzień pracy do płacy roboczej, dokonanie takiego porównania może być celowe, szczególnie w naszych warunkach.

Prof. Pohorille wskazał na trzy aspekty racjonalności gospodarstw chłopskich: racjonalność w sensie rzeczowym, metodologicznym, oraz pewne nieracjonalne reakcje. Najmniej jest zbadana racjonalność w sensie rzeczowym, z powodu nieznaności dokładnych danych o zużyciu materiałowym w produkcji rolniczej. Jeśli chodzi o racjonalność metodologiczną trudno jest stwierdzić na podstawie obserwacji producenta rolnego, że postępuje on nielogicznie. Rolnik na ogół słusznie reaguje na podwyżkę cen, aczkolwiek reaguje nie na każdą zmianę cen, lecz wówczas gdy jest przekonany, że zmiany te są długotrwałe.

Pogląd jakoby ze względu na niską towarowość rolnik nie reagował na ceny lub też wykazywał mniejszą na nie wrażliwość jest — zdaniem prof. Pohorille — niesłuszny. Każdy rolnik-producent jest wrażliwy na ceny, nawet przy niskiej towarowości gospodarstwa. Na tym bowiem opiera się byt gospodarstwa, które musi sprzedać część produkcji, by nabyć narzędzia pracy. Nie ma gospodarstw niewrażliwych na ceny, chodzi tylko o to, w jaki sposób na nie reagują.

Z przeprowadzonych badań przez prof. Pohorille wynika, że przy wzroście cen produktów rolnych określona część gospodarstw podnosi produkcję, jednocześnie w tym samym czasie występuje zawsze pewien procent gospodarstw, które ją ograniczają. Przy spadku cen obserwuje się odwrotne zjawisko: większość gospodarstw zmniejsza produkcję, ale określona ich część ją zwiększa. Wynika to stąd, że istnieje ogólny związek pomiędzy cenami poszczególnych produktów rolnych. Gospodarstwa chłopskie reagują przede wszystkim na zmiany warunków produkcji, które odgrywają zasadniczą rolę w kształtowaniu ich dochodów. Jeżeli tę zasadniczą rolę odgrywa hodowla, reaguje się w niej na zmianę ceny a inne gałęzie produkcji są temu podporządkowane. Może wystąpić i taka reakcja, że przy opłacalności produkcji mleka producent zwiększy uprawę buraków cukrowych, mimo że te ostatnie są nieopłacalne, ale uczyni to dlatego, aby otrzymać więcej liści buraczanych na paszę.

Wniosek jaki wynikał z wystąpień w kwestii charakteru reakcji gospodarstw na ceny, sprowadzał się do tego, że aczkolwiek występuje wiele momentów nieracjonalnych w podejmowaniu decyzji producentów rolnych, niemniej punkt ciężkości tkwi w racjonalnym rozumowaniu, którego poznanie jest rzeczą główną. Znając mechanizm racjonalnych reakcji można dopiero badać i ustalać odchylenia.

Drugi nurt dyskusji (koncentrujący się wokół referatu prof. Schmidta i mgra Steczkowskiego) przebiegał wokół zagadnień metodologii perspektywicznego planowania cen i dochodowości rolnictwa oraz niektórych problemów polityki ekonomicznej, która zapewni realizację związków technicznych planu.

Dr Nowicki informując o charakterze opracowania planu perspektywicznego przez centralne organy administracyjne podkreślił, że zaprezentowane przez prof. Schmidta i mgra Steczkowskiego bilansowe ujęcie rolnictwa w perspektywie jest pierwszym przybliżeniem tych elementów, których brakowało w oficjalnym dokumencie planu perspektywicznego. Z tego względu tego rodzaju analiza może mieć duże znaczenie praktyczne, zwłaszcza że opracowany plan perspektywiczny jest jeszcze przedmiotem dyskusji. Zdaniem dra Nowickiego przedstawiony materiał przez referentów powinien być przedmiotem dyskusji między pracowni-

kami administracji i nauki w ramach Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Uwagi krytyczne, na które wskazywano w dyskusji, pod adresem metody zastosowanej w opracowaniu referentów można sprowadzić do następujących.

Prof. Zakrzewski podważał możliwość przyjęcia dla tego typu obliczeń stałego poziomu cen zarówno rolnych jak i przemysłowych. Wiadomo bowiem z praktyki, że zarówno poziom jak i struktura tych cen ulegają w określonych okresach czasu dynamicznym zmianom. Zmiany cen poszczególnych artykułów następują bardzo nierównomiernie, w zależności od gospodarczej wagi danego artykułu. Wynika to również z historycznego uwarunkowania kosztu jednostkowego poszczególnych artykułów. Dynamiczne zmiany w cenach i wartości poszczególnych towarów wpływają niewątpliwie na ogólną wartość produkcji zbywanej przez rolnictwo oraz na ogólny rozmiar kosztów w rolnictwie.

Następna sprawa, na którą zwrócił uwagę prof. Zakrzewski (również doc. Sokołowski) dotyczy kwestii kosztów. Postęp techniczny wywołuje systematycznie tendencję do obniżania kosztów. Zaprezentowane natomiast opracowanie nie daje odpowiedzi, w jakim stopniu założony spadek kosztów jednostkowych w rolnictwie wynika z postępu technicznego i mechanizacji rolnictwa. Dla pełnego wnioskowania odnośnie do perspektyw rentowności produkcji rolniczej istnieje konieczność uwzględnienia problemu zasadniczej wagi, poza sprawą kosztów produkcji rolniczej, a mianowicie, kwestii siły nabywczej społeczeństwa. Siła nabywcza społeczeństwa determinuje bowiem w ostatecznym rachunku planowane wartości produkcji rolniczej.

W świetle powyższych uwag wniosek o deficytowości rolnictwa w planie perspektywicznym, wynikający z obliczeń referentów jest względny. W każdym bądź razie wymaga on uwzględnienia założeń bieżącej polityki gospodarczej i zbilansowania siły nabywczej społeczeństwa. Postulowanie w tym zakresie — zdaniem prof. Zakrzewskiego — raczej nie powinno dotyczyć układu cen rolnych.

Zdaniem prof. Brzozy deficytowość rolnictwa w pewnym okresie czasu (szczególnie w okresie jego silnego inwestowania) nie musi być jednoznaczna z deficytowością poszczególnych przedsiębiorstw (gospodarstw) rolnych.

Jest to oczywiście trudny, ale w określonej sytuacji nie do uniknięcia problem podziału dochodu narodowego w interesie ogólnego wzrostu. Zjawisko dofinansowywania rolnictwa nie jest rzeczą nieznaną na świecie. Można to zrobić w drodze podwyżki cen produktów rolnych (i niekiedy jest to konieczne), można jednak realizować to w drodze obniżki kosztów produkcji, co jest oczywiście słuszniejsze i z punktu widzenia producenta i z punktu widzenia gospodarki narodowej.

Doc. Sokołowski (PAN) rozważając kwestię deficytowości rolnictwa, którą wykazuje kilka różnych opracowań, wyraził pogląd, zbliżony zresztą do stanowiska referentów opracowania, że stworzenie warunków przewidywanego wzrostu produkcji rolniczej wymaga pokrycia deficytu, jeśli nie zostaną zastosowane inne środki, poprzez podniesienie cen rolnych.

Pogląd postulujący dla długofalowej polityki gospodarczej w odniesieniu do rolnictwa podniesienie cen artykułów rolnych spotkał się na konferencji z krytyką.

Prof. K o p e ć (WSE Kraków), zwrócił uwagę, że deficytowość rolnictwa w planie perspektywicznym, jaką wykazuje opracowanie referentów jest w poważnej mierze wynikiem dużego zawyżenia szacunku konsumpcji wsi. Wskazywał na to również dr Dietl. W niedostatecznym stopniu została uwzględniona w opracowaniu demograficzna sytuacja kraju. Przewiduje się bowiem, że liczba ludności rolniczej w planie perspektywicznym będzie ustabilizowana, a przyrosty ludności wchłonie przemysł. Jest to jeden ze środków złagodzenia deficytu w rolnictwie.

Drugi środek dla złagodzenia deficytu rolnictwa, prof. Kopec jak również mgr Karłowski (IUNG Poznań) widzą w obniżeniu cen artykułów przemysłowych zarówno konsumpcyjnych jak i produkcyjnych dla rolnictwa. Stopień nasycenia rolnictwa towarami przemysłowymi określa dynamikę rozwoju rolnictwa. Potwierdza to zresztą rozwój rolnictwa w świecie.

Istotną jest również kwestia pewnych uściśleń pojęciowych, zwłaszcza definicji samego rolnictwa. Zdaniem prof. Kopcia zawęża się pojęcie rolnictwa, co powoduje szereg konsekwencji rachunkowych. Niesłusznie pomija się całe przetwórstwo rolne. Akcentowanie interesów partykularnych przemysłu rolno-spożywczego prowadzi do tego, że często koszty przetwórstwa przy bardzo prostej technologii są wyższe niż wartość zużytego surowca. Włączenie przemysłu rolno-spożywczego w system organizacji rolnictwa przyniosłoby samym rolnikom korzyści i tym samym uzyskano by rezerwy na zlikwidowanie deficytu.

W ostatniej części dyskusji omówiono niektóre sprawy związane z kierunkiem badań nad rynkiem rolnym. Jak wynikało zarówno z referatu prof. Zakrzewskiego, jak i z dyskusji, jest to tematyka bardzo rozległa, jednocześnie słabo ujęta w planach prac naukowych poszczególnych katedr i instytutów.

Teza zawarta w referacie prof. Zakrzewskiego stwierdzająca, że szkoły wyższe nie posiadają najlepszych warunków dla prowadzenia badań empirycznych, natomiast posiadają je instytuty — znalazła kontrowersyjny oddźwięk w dyskusji. Mgr Karłowski (IUNG Poznań) wysunął postulat, aby prace badawcze z zakresu rynku rolnego były prowadzone wyłącznie w instytutach lub też w jednym instytucie badań rynku rolnego, który należałoby w Polsce zorganizować.

Odmienne stanowisko zajęli w tej sprawie prof. Manteuffel i prof. Kopec.

Prof. Manteuffel wskazał, że dwutorowość pracy badawczej pracowników naukowych na katedrach nie tylko nie stanowi ujemnej strony ich pracy, lecz jest przywilejem. Kojarzenie pracy dydaktycznej i badawczej stwarza pewne trudności, ale stwarza też duże możliwości, wzbogacające pracę. Istnieje duża możliwość ustawienia do pracy badawczej magistrantów i wykorzystanie następnie tych prac. Magistranci stanowią ogromną armię pomocniczych pracowników naukowych, którzy poświęcają pracy magisterskiej wiele zapału przy zbieraniu materiałów terenowych. Można wymienić — zdaniem prof. Manteuffla — szereg prac magisterskich, które są na poziomie prac doktorskich, gdyby

miały czasem inną formę. Wszystkie te prace składa się niestety do archiwum i na tym się kończy ich użyteczność. Magistranci stanowią dużą niewykorzystaną rezerwę młodych pracowników, przy pomocy których można prowadzić prace badawcze nie w takiej skali, jak w instytutach, ale w każdym bądź razie w poważnym zakresie, np. rejonu kraju, w którym uczelnia się znajduje.

*
* *
*

Dyskusja na konferencji poznańskiej nie wyczerpała bogatej problematyki zaprezentowanej w referatach. Należy więc oczekiwać, że będzie ona kontynuowana na łamach czasopism ekonomicznych.

ЕЛЕНА ХОЙНАЦКА

Институт экономики сельского хозяйства
В а р ш а в а

ИЗ ДИСКУССИИ НА ПОЗНАНСКОМ СОВЕЩАНИИ ПО ВОПРОСУ ЦЕН СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫХ ПРОДУКТОВ

Резюме

Предметом статьи является отчет с совещания сельскохозяйственных экономистов, которое имело место в декабре 1960 г. в гор. Познани. Совещание было посвящено некоторым вопросам сельскохозяйственного рынка, в частности же проблематике, связанной с разработкой научных принципов политики сельскохозяйственных цен. Тематику и направление себе заседаний определили три основные доклады, прочитанные на совещании: профессора д-ра Погорилле М. „Полезность изучения единичной себе стоимости для политики цен в сельском хозяйстве”, профессора д-ра Шмидта С. и магистра Стечковского Я. „Влияние перспективного плана (1960—1975) на цены сельскохозяйственной продукции”, а также доклад профессора д-ра Закжевского З., рассматривающий „Направления в исследованиях сельскохозяйственного рынка”.

HELENA CHOJNACKA

The Institute of Agricultural Economics
W a r s a w

FROM THE DISCUSSION AT THE POZNAŃ CONFERENCE ON AGRICULTURAL PRODUCTS PRICES

S u m m a r y

This is a report from the Conference of agricultural economists held in December 1960, in Poznań. The Conference was devoted to selected problems of the agricultural products market, particularly those connec-

ted with the elaboration of scientific foundations for agricultural price policy. The main papers were delivered by: Professor M. Pohorille, Ph. D., on "The Importance of Knowing Unit Costs for Price Policy in Agriculture"; Professor S. Schmidt, Ph. D. and J. Steczkowski, B. A., on "The Impact of the Long-Run Plan on the Prices of Agricultural Products"; Professor Z. Zakrzewski, Ph. D., on "Trends in Research on the Agricultural Products Market".

